Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Cena numeru 30 gr.
Nr 5. Kielce, dnia 15 marca 1929 r. Rok 2.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Kilińskiego № 19 godziny urzędowe od 1—4 po poł.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

PRENUMERATA: W Kielcach 1.80 zł. na prowincji 2.00 zł. kwartalnie.

GŁOS WIERZYCIELI

ORGAN ZWIĄZKU OBRONY WIERZYTELNOŚCI i PRAWA WŁASNOŚCI W KIELCACH.

Konto czekowe P. K. O. № 65.515 Skrzynka pocztowa № 25

Dwutygodnik — wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konwersja pożyczek państwowych.

Zgłoszenia petentów winny być niezwłocznie załatwione.

Łącznie z uchwaleniem ustawy o ponownem przedłużeniu do dnia 31 grudnia 1929 r. terminu przerachowania konwersji z zobowiązań skarbu z tytułu pożyczek państwowych z lat 18 i 20, Sejm na posiedzeniu z dnia 30 listopada 1928 roku uchwalił następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd do wydania zarządzeń, aby urzędy skarbowe oraz instytucje, które dokonywały sprzedaży lub przyjęcia zapisów pożyczek na rachunek skarbu państwa, czyniły wszelkie możliwości ułatwienia przy wydawaniu zaświadczeń o nabyciu asygnat i obligacyj przez pierwotnych nabywców celem ułatwienia konwersji wyższego przera[illegible]ania przez Urząd Pożyczek Państwowych.

W związku z powyższą rezolucją sejmową poleca się izbom skarbowym niezwłocznie wydać stosowne zarządzenia, aby podwładne urzędy i kasy skarbowe, które prowadziły sprzedaż asynat skarbu z roku 1918 i 5 proc. długo i krótkoterminowych pożyczek państwowych z roku 1920 i konwersję na 5 proc. pożyczkę konwersyjną z roku 1924 na żądanie osób zainteresowanych wydawały im potrzebne zaświadczenia nabycia lub konwersji, kierując się przy tem intencją cytowanej uchwały sejmowej.

W wypadkach, gdy urzędy lub kasy skarbowe dokumenty, obnoszące się do sprzedaży lub konwersji tych pożyczek przekazały już izbom, bądź Urzędowi Pożyczek Państwowych lub ministerstwu — zgłoszenia petentów mimo to winny być przyjęte i skierowane do załatwienia bezzwłocznie pod tym adresem, dokąd dokumenty te były przekazane.

W wypadkach, gdy dokumenty dotyczące sprzedaży lub konwersji pożyczek państwo-

wych znajdują się w izbach, izby winny poczynić usilne starania aby zgłoszenia petentów bezpośrednio lub za pośrednictwem kas skarbowych mogły być niezwłocznie załatwione.

Polsko-austryjackie rokowania waloryzacyjne.

Ostatnio ukazał się w wiedeńskim „Der Kapitalist" obszerny artykuł, w którym autor analizuje polsko-austryjackie rokowania waloryzacyjne.

Jak wiadomo, austryjackie ministerstwo finansów zamierza nareszcie wszcząć z rządem polskim rokowania o materjalną wzajemność w sprawie polskich pożyczek przedwojennych. W tym celu zażądało od Związku austryjackich banków i bankierów przedstawienia dokładnego spisu tych obligacyj znajdujących się w posiadaniu obywateli austryjackich. Pomieniony związek już w roku 1926 przedstawił austryjackiemu ministerstwu finansów memorjał, w którym zaznaczył, iż rozporządzenie polskiego ministerstwa finansów z dnia 20 lipca 1925 roku, dotyczące rejestracji i ostemplowania obligacyj, celem stwierdzenia przynależności państwowej. To rozporządzenia równa się unifikacji wielkiej części austryjackiego majątku narodowego ulokowanego w polskich pożyczkach przedwojennych. Dlatego też związek domaga się od swego rządu pomocy, nie otrzymał jednak w ciągu trzech lat żadnej odpowiedzi. Wobec tego zaś zachowania się austrjackiego ministerstwa finansów, cała zgrają szmuglerów rozpoczęła skupować za bezcen od austryjackich posiadaczy polskie pożyczki przedwojenne, by je przemycić do Czechosłowacji, która Polsce przyznała wzajemność.

Nasuwa się atoli pytanie, dlaczego zamierzone obecnie rokowania z Polską mają dotyczyć tylko pewnej kategorji skryptów dłużnych? Tym sposobem rząd austryjacki przecież już z góry osłabia swoją pozycję wobec rządu polskiego, ograniczając się tylko do pewnych kategoryj tych papierów przedwojennych.

Domagać się też przeto należy jak najenergiczniej by austryjackie ministerstwo finansów zgłosiło wszystkie bez wyjątku pretensje waloryzacyjne obywateli austryjackich do rządu polskiego. Zasadniczym zaś warunkiem tej całej akcji jest, by Austrja przedewszystkiem u siebie samej wprowadziła ustawę waloryzacyjną. Inaczej bowiem rząd polski słusznie będzie mógł oświadczyć, iż nie widzi powodu dla którego miałby obywateli austryjackich traktować lepiej niż własny rząd.

Ustawę waloryzacyjną należy niezwłocznie znowelizować.

(Obniżenie się kursu złotego, przerachowanie zaległych odsetek).

Od czasu opublikowania ustawy waloryzacyjnej nie ustają w kołach prawniczych i prasie głosy, podające w wątpliwość celowość Rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r. Uregulowanie automatyczne wielu tysięcy pretensyj przez szereg lat niezaspokojonych przez dwóch — trzech uczonych — teoretyków i ponadto w tempie „migawkowem" było przedsięwzięciem z punktu widzenia etyczno-prawnego wielce ryzykownem.

Zagadnienie to stało się ostatnio ponownie tematem ożywionej dyskusji z powodu wygaśnięcia w dniu 1 stycznia 1929 roku moratorjum, ustalonego dla przedwojennych sum hipotecznych miejskich.

Wśród licznych rzeczowych argumentów przeciwko ustawie waloryzacyjnej przytaczanych najbardziej zasługuje na uwagę argument, wskazujący wadliwe i niejasne redagowanie niektórych paragrafów, nie ustalających konkretnych zasad i powodujących rozbieżność poglądów, interpretacyj i orzecznictwa różnych sądów w sprawach treści analogicznej. Nawet w punktach zasadniczych, do których bezwględnie należy pojęcie jednostki monetarnej, będącej podstawą skali przerachowania, nie podaje prawodawca jasnej, nie nasuwającej żadnej wątpliwości definicji. Jeżeli bowiem wyraz złoty w skali przerachowania oznacza „złoty w złocie", równy złotemu frankowi, jako jednostka o stałej wartości, mająca według intencji prawodawcy, zabezpieczyć wierzycieli od nowych strat, to wówczas cała czteroletnia judykatura była osnuta na przesłankach, sprzecznych z intencją prof. Zolla.

Jeżeli zaś prawodawca miał na myśli złoty obiegowy, to wówczas stają się aktualne ustalone stawki waloryzacyjne, gdyż w tym przypadku zdewaluowane pretensje de facto zostają podniesione nie do 50—25—10 proc. pierwotnej swej wartości, jak było to intencją prof. Zolla, lecz do rozmiarów znacznie niższych.

Do jakich niedorzeczności doprowadza podobne niejasne postawienie kwestji o tem przekonywa nas

przebieg wielu tysięcy spraw sądowych. Otóż kilka przykładów:

1) W wypadku, gdy obecna wartość nieruchomości równa się wartości przedwojennej (naprz. 50.000 dolarów) przypadająca z nieruchomości tej resztująca cena kupna z tytułu niedopłaconej połowy domu powinna uledz, według intencji prawodawcy (§ 28 i 29), potwierdzonej wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podwyższeniu do wysokości odpowiadającej obecnej wartości połowy domu (t. j. do 25.000 dol.). W rzeczywistości jednak powód otrzymuje sumę (14.000 dol.), będącą ekwiwalentem około 1/4 nieruchomości.

2) Na mocy wyroku Sądu Okręgowego z roku 1925 pewna pretensja zostaje przerachowana na 50 proc. i zasądzoną. Dłużnik, działający jedynie na zwłokę, wykorzystuwuje wszelkie warunki, umożliwiające przewlekanie postępowania o przerachowaniu (powołuje się na rzekome obniżenie się wartości objektu majątkowego wskutek działań wojennych i rekwizycyj, prosi sąd o zbadanie świadków i rzeczoznawców, apeluje, podaje kasację i td.). Po 15—20 miesiącach zostaje ogłoszona seutencja Sądu Najwyższego, zatwierdzająca wyrok pierwszej instancji. Wskutek obniżenia się w międzyczasie kursu złotego wierzyciel otrzymuje jednak sumę, której wartość jest o 43 proc. niższa od wartości sumy pierwotnie zasądzonej.

Przykład najświeższej daty.—Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawie przerachowania zaległych odsetek. W motywach Sądu Najwyższego czytamy: „Doliczenie odsetek do kapitału na zasadzie rozporządzenia waloryzacyjnego nie ustąpiło automatycznie przez wydawanie rozporządzenia lecz powinno być dokonane w każdym poszczególnym przypadku przez Sąd przy przerachowaniu; dopóki więc nie zostaje zgłoszone żądanie przerachowania odsetek, przedawnionych w stosunku do nich biegnie na mocy ogólnych przepisów kodeksowych". Należy oczekiwać, że stanowisko Sądu Najwyższego w tej materji już w czasie najbliższym ulegnie rewizji ze względu na dotkliwe i wielce krzywdzące wierzycieli straty wskutek powyższej interpretacji powstałe, jak również ze względu na ostrą krytykę czołowych przedstawicieli świata prawniczego.

Fakt ukazania się sentencji Sądu Najwyższego, sprzecznej z dotychczasową czteroletnią praktyką sądów, jest jednak argumentem mocno przeciwko ustawie waloryzacyjnej świadczącym. Za zachowaniem dotychczasowej interpretacji, ust. 4 § 5 i 6, polegającej na automatycznem skapitalizowaniu zaległych odsetek za 5 lat, poprzedzających datę 1 stycznia 1925 roku (względnie 1—7 1924 roku) i zasądzeniu również odsetek od utworzonego w ten sposób nowego kapitału od daty powyższej do dnia rzeczywistej zapłaty niezależnie od terminu wytoczenia powództwa przemawiają względy słuszności.

Przy wykładni bowiem odmiennej polegającej na przerachowaniu zaległych odsetek jedynie za pięć lat wstecz od daty wytoczenia powództwa.

Rozporządzenia waloryzacyjne już w następnym dniu po opublikowaniu stałoby się źródłem nowych krzywd i strat. Wierzyciele bowiem, stojąc przed niebezpieczeństwem utraty dalszych odsetek, byliby zmuszeni wszyscy gremjalnie natychmiast po ukazaniu się dekretu wystąpić na drogę sądową, oczywiście, że byłoby to rzeczą technicznie niewykonalną. Celem bowiem ustawy waloryzacyjnej jest uregulowanie pretensj przez lat 10—15 nie unormowanych; w okresie tym powstały różne zmiany i zawikłania, których uporządkowanie wymagało długoterminowych i kosztownych czynności przedwstępnych (sporządzenie wyciągów hipotecznych i różnych dokumentów, konieczność otwarcia i zamknięcia postępowania spadkowego, odnalezienia adresów pozwanych i td.).

Za zachowaniem dotychczasowej interpretacji ust. 5 i 6 przemawiają również względy natury etycznej. Jeżeli bowiem niesumienny dłużnik, który w myśl wziętych na siebie zobowiązań powinien odsetki uiścić w terminie, ze spłatą takowych jednak tendencyjnie zwlekał, wierzyciel zaś wskutek braku środków materjalnych, czy też z innych przyczyn od niego zależnych, pozbiawiony był możności dochodzenia naruszonych swych praw to jest rzeczą oczywistą, że rostrzygnięcie sporu na korzyść dłużnika w danym przypadku urąga poczuciu sprawiedliwości.

Analizując więc sytuację prawną przez Rozporz. waloryzacyjne wytworzoną, dochodzimy do konkluzji że główny cel p. prof. Zolla (równomierne rozłożenie strat pomiędzy wierzycielami, a dłużnikami) został mocno chybiony. Dłużnik bowiem, właściciel majątku o wartości przedwojennej zostaje pozbawiony większej części swych długów, wierzyciel zaś zostaje poprzednio przez ustawę waloryzacyjną zrujnowany, następnie ponownie kilkakrotnie pokrzywdzony (wskutek spadku kursu złotego, przedłużenia moratorjum anulowania zaległych ponad 5 lat odsetek).

Przytoczone smutne parodoksy praw. nie powinny naruszać autorytetu naszego sądownictwa, które dało dostateczne dowody swego objektywnego traktowania spornych kwestji, źródło niedomagań tkwi w nieudolnej ustawie waloryzacyjnej i w niektórych paragrafach naszej konstytucji, pozbawiających najwyższą magistraturę sądową prawa badania celowyści i legalności ustaw i zmuszających do ferowania wyroków w myśl litery prawa i norm, częstokroć kolidujących z wewnętrznem sumieniem sędziego.

Automatyczne podniesienie wszelkich sum hipotecznych sądownie już przerachowanych oraz stawek waloryzacyjnych w drodze specjalnego ad hoc przeznaczonego rozporządzenia do wysokości, odpowiadającej współczesnym warunkom ekonomicznym i obecnej ustawowo ustabilizowanej wartości złotego (jak to uczyniono w stosunku do stawek celnych i taryfy pocztowej) jest koniecznością państwową. Ustawa, faworyzująca jednych obywateli ze szkodą dla innych podkopuje wiarę w praworządność i słusznie zaznacza myśliciel francuski (Boiste), że „pomiedzy wszystkiemi krzywdami najbardziej horendalną jest ta, która zostaje wytworzona przez zastosowanie obowiązującej w państwie niesprawiedliwości".

Maurycy Frenkiel.

Popierajcie przemysł i handel krajowy!

Konwersja dawnych pożyczek państwowych

będzie przedłużona.

Jak nas informują konwersja pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 przedłużona ma być do dnia 1-go kwietnia b. r. Nie dotyczy to papierów premjowych. Projekt rządowy w tej sprawie rozważany będzie w sejmie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Przerachowanie wierzytelności hipotecznych.

Za 10 tysięcy rubli — 8 tysięcy złotych.

W kwestji przerachowania wierzytelności hipotecznych zapadł niedawno w Sądzie Okręgowym w Łodzi charakterystyczny wyrok, uwidoczniający poglądy sądu uwzględniające coraz bardziej konieczność wyższego przerachowania wierzytelności hipotecznych.

Wierzyciele hipoteczni sumy 10.000 rb. zabezpieczonej na hipotece № 407 w Łodzi zwrócili się do sądu przeciwko właścicielom wspomnianej nieruchomości Ch. Z. i C. małżonkom Edelbaum o przerachowanie sumy w wysokości 100 proc. i zasądzenie bieżących odsetek począwszy od dnia 1 stycznia 1925 r. do 1 lipca 1928 roku.

W toku procesu został zbadany biegły powołany w celu określenia wartości objektów nieruchomych, znajdujących się na wspomnianej posesji, który określił że wartość placu bez budynków wynosiłaby 95 proc. do 100 proc. wartości przedwojennej w złocie, zaś wartość placu zabudowanego obecnie zniszczonemi budynkami drewnianemi nieusuwalnemi ze względu na ustawę o ochronie lokatorów, a więc nienadającemi się do użytku, jest znacznie niższa, budynki te bowiem obniżają wartość całej posesji nie przynosząc należytego dochodu i uniemożliwiaja należyte wyzyskanie wspomnianej nieruchomości. Biegły określił nadto, że wartość handlowa nieruchomości stanowi od 50 — 65 proc. wartości technicznej, co zostało przez sąd uwzględnione przy przerachowaniu.

Sąd opierając się na tej opinji biegłego przerachował 10.000 rb. na 8.046 zł. 50 gr. i zasądził tytułem odsetek bieżących 1689 zł. 76 gr. za wspomniany wyżej okres czasu.

Od powyższego wyroku pozwani założyli apelację, twierdząc, że wnioski wysnute z opinji biegłego są mylne i że sąd zbyt wysoko przerachował ich zobowiązania. Wyrok w Sądzie Apelacyjnym jeszcze nie zapadł i nie wiadomo, czy podzieli on motyw sądu łódzkiego z całokształtu jednak sprawy widać iż sąd w kwestji wysokości przerachowania liczy się poważnie z opinją biegłych fachowców, wskazujących na to, iż wartość w cenie, słusznem więc jest podwyższenie wysokości przerachowania sum zabezpieczonych hipotecznie.

Ile i kiedy zapłacą Niemcy sprzymierzonym z czasów wojny.

W wykwitnym hotelu pod wezwaniem Jerzego V, w pięknym salonie przy zielonym stole, obraduje w Paryżu od kilku dni w najściślejszej tajemnicy 14-tu możnych panów—niezależnych ekspertów finansowych wielkich mocarstw tego świata.

Konferencja ta ma na celu ostateczne ustalenie, ile Niemcy mają wogóle zapłacić państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym z czasów wielkiej wojny. Historja spłaty odszkodowań wojennych wygląda następująco:

W roku 1921 ustalono, że Niemcy muszą zapłacić państwom koalicyjnym 132 miljardy marek w złocie. Ogrom tej sumy ujawnia się w całej pełni, jeżeli stwierdzimy, że wynosi ona po przeliczeniu około 275 miljardów złotych, a inaczej: według obecnej miary budżet państwa polskiego na 100 lat, wyraźnie—sto lat!

Z tych niebotycznych szczytów słynny plan Dawesa w roku 1924 zstąpił realnie do stałej rocznej spłaty rocznej spłaty 2 i pół miljarda marek w złocie (w dewizach i w naturze), przyczem udzielił Niemcom redukcji przejściowej na okres lat czterech, tak że dopiero w tym roku Niemcy muszą zapłacić pełną kwotę 2 i pół miljarda marek w złocie.

Obok tej spłaty stałej plan Dawesa przewiduje dodatkową spłatę zmienną zależną od t. zw. wskaźnika dobrobytu niemieckiego. Dotychczas spłata ta jeszcze nie była stosowana i dopiero po raz pierwszy w roku przyszłym wynosić miała około 70 miljonów marek w złocie, co jest „drobiazgiem“ wobec stałej kwoty 2 i pół miljarda marek.

Wytworzyła się więc taka sytuacja, że Niemcy, mając na sumieniu 132 miljardy marek w złocie, bo kwota ta nadal obowiązuje, a płacąc rocznie 2 i pół miljarda marek w złocie, co stanowi 2 proc. sumy kapitalnej, uiszczają zaledwie „mizerne“ odsetki, a ani grosza na amortyzację kapitału. W ten sposób dług wojenny Niemiec trwałby tak długo, jak świat.

Otóż obecna konferencja ekspertów ma skończyć z tym paradoksalnym stanem rzeczy i ustalić ostatecznie: ile i jak długo, a więc ile rocznie i w ciągu ilu lat mają Niemcy wogóle płacić. Suma 132 miljardów marek w złocie ulegnie wydatnej rewizji in minus.

Jeżeli chodzi o Polskę, to przypadną jej w najlepszym razie jakieś nędzne okruchy z tego tak bogato zastawionego stołu w hotelu Jerzego V.

Popierajcie i jednajcie prenumeratorów „Głosu Wierzycieli“

Międzynarodowy bank reparacyjny zastąpi Komisję reparacyjną.

Na plenarnem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców rozpatrywano sprawozdanie trzech podkomisji w sprawie mobilizacji niemieckich długów reparacyjnych.

Plan przewiduje utworzenie międzynarodowego banku reparacyjnego z siedzibą w Hadze. Wszystkie najważniejsze instytucje emisyjne byłyby członkami banku. Po utworzeniu tego banku zniesionoby urząd generalnego ajenta, natomiast komisja reparacyjna zostałaby nadal utrzymana.

Skonfiskowany w roku 1863 majątek zwrócony córce powstańca.

Sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie M. Uszyckiej przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątku ziemskiego Witwiniec, skonfiskowanego po roku 1863.

Sąd okręgowy w Pińsku, nakazał zwrócić córce powstańca skonfiskowany jej ojcu majątek. Prokuratorja generalna założyła apelację, w której, poza przedawnieniem, powoływała się na rzekomą zasadniczą legalność konfiskat, zarządzonych przez ówczesne władze rosyjskie, w myśl obowiazujących wówczas przepisów prawno-administracyjnych. Zdaniem prokuratorji, ówczesne konfiskaty mienia powstańców były czynnością legalną, chociażby miały na celu paraliżowanie ruchu wolnościowego, zabijanie ducha narodowego polskiego i odpłatę karną za czyn, skierowany przeciwko rosyjskiej państwowości. Dura lex sed lex. Poza tem, państwo polskie nabyło majątek Witwiniec, opierając się na samym fakcie swego powstania, wskutek czego państwo polskie ma prawo własności na wszystkiem tem, co posiadało państwo, na którego gruzach Polska powstała, a niezależnie od tego państwo polskie czerpie swój tytuł do majątków skonfiskowanych powstańcom z treści art. 12 traktatu Ryskiego.

Przytoczone wywody i argumenty prokuratorji generalnej spotykały się z energiczną odpowiedzią ze strony obrońców powódki.

Przez uznanie za legalne politycznych zarządzeń cara, skierowanych ku zagładzie mienia polskiego, uznawałoby się Murawiewa „wieszatiela" za obrońcę prawa a Traugutta i jego towarzyszów za gwałcicieli prawa. Powołując się na rzymską zasadę: dura lex, sed lex, prokuratorja zapomina, że najazd Rosji na Polskę w swej istocie stanowił jedną z największych zbrodni dziejowych, wskutek czego najazd ten wcale nie był tem co stanowiło i stanowi „lex". Art. 12 traktatu Ryskiego, przekazując skarbowi państwa polskiego jedynie rzeczywiste i legalne tytuły, nie czyni tytułu bez prawnego tytułem prawnym gdyż by tak było, należałoby przyznać, iż pozwany przez skarb państwa polskiego z wekslu wydanago fałszywie przez kogoś b. bankowi państwowemu rosyjskiemu lub nawet sfałszowanego przez władze tego banku, nie mógłby się bronić zarzutem fałszu, co byłoby nie do pomyślenia.

Skarb państwa właściwie nic nie straci na rewindykacji prawnym właścicielom zagrabionej ich ojcom ziemi. Najważniejsze kwestje naszego bytu gospodarczego, kwestje budżetu państwowego i bilansu handlowego z zagranicą, nie tylko nie przegrają, lecz istotnie wygrają na tej rewindykacji. Podatki i wydajność pracy obywateli na ich własnych warsztatach pracy wielokrotnie przewyższu bardzo problematyczny zysk z gospodarstw urzędniczych. W razie zaś potrzeby państwo ma prawo najszerszej ingerencji do każdej piędzi ziemi w postaci podatków, danin, rekwizycyj oraz ustawowych wywłaszczeń na reformę rolną i na inne cele państwowe. Trzeba się z tem pogodzić, że nie ilość majątków skarbowych stanowi o bogactwie państwa, lecz bogactwo obywaleli państwa i wydajność ich pracy. Tę teorję tak dosadnio stwierdził przykład naszego wschodniego sąsiada, który wszystko upaństwowił.

Sąd apelacyjny w Wilnie, po długotrwałych naradach, postanowił apelację prokuratorji generalnej oddalić i zatwierdzić wyrok Sądu okręgowego, zasądzający majątek Witwiniec na rzecz powódki

Zagrożona sytuacja
posiadaczy polis Tow. „Rosja".

Posiadacze polis dawnego towarzystwa „Rosja" mają na mocy rozporządzenia Prezydenta otrzymać według proporcji ekwiwalent z repartycji zlikwidowanego majątku tego towarzystwa. Na ten majątek składają się pozostawione w Polsce dwa wielkie domy.

Zdawałoby się, że realizacja tego majątku powinna nastąpić w drodze publicznego przetargu, by w ten sposób najlepszą cenę uzyskać. Tymczasem wymieniona ustawa wyraźnie przewiduje, że sprzedaż tych nieruchomości może nastąpić z wolnej ręki, przyczem cena zostaje ustalona na podstawie szacunku komisji wyznaczonej ad hoc.

Sytuacja majątku towarzystwa Rosja staje się tedy niebezpieczna, tembardziej że, jak się dowiadujemy pewna instytucja państwowa ma zamiar kupić właśnie wielki dom Rosji w Warszawie celem urządzenia tam swych biur. Jest rzeczą zrozumiałą, że instytucja ta chciałaby kupić tę nieruchomość po cenie jaknajniższej.

Likwidacja Spółek i Towarzystw rosyjskich w Polsce.

Jak się dowiadujemy, komitet likwidacyjny przy ministerstwie skarbu powziął uchwałę o likwidacji następujących spółek i instytucji rosyjskich: T-wa Ubezpieczeń „Życie", Petetersburskiego T-wa Ubezpieczeń, Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, Akc. T-wa „Parowóz", Miejskiego T-wa Wzajemnego Kredytu, Moskiewskiego T-wa Fabryki Koronek, T-wa Opieki nad Ociemniałymi w Wilnie, T-wa Akcyjnego Wodociągów Białostockich, oraz spółek naftowych „Nieft", „Okican" i „Ter Akopow".

Wierzyciele i udziałowcy tych Spółek winni przeto spiesznie zgłosić swe pretensje do komitetu (Warszawa, Leszno № 5. III piętro), aby nie utracić swych praw.

Z ruchu organizacyjnego.

Z Kozienic.

Walne Zebranie członków Oddziału Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kozienicach odbyło się dnia 10 marca b. r. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawy Wierzycieli, 4) Odczytanie statutu, 5) Wybór Zarządu.

Zebranie zagaił p. Józef Siarkiewicz.

Na przewodniczącego wybrano p. Franciszka Jakubowskiego, na sekretarza p. Antoniego Wyrobka, na assesorów pp. Józefa Pająka, Władysława Jakubowskiego, M. Połońskiego i Wincentego Stachurskiego.

Do punktu 3-go referat wygłosił p. Józef Siarkiewicz wykazując zainteresowanie się Państw zagranicznych swoimi obywatelami poszkodowanemi przez wojnę, oraz zaznaczył co do tej pory zrobiono w Polsce i jakie poczyniono kroki przez organizacje wierzycielskie celem polepszenia bytu poszkodowanym wojną i waloryzacją.

Przewodniczący zebrania odczytał statut Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach, z którego zostały odczytane tylko ważniejsze punkty, jednak w całości przez zebranych został przyjęty.

Do Zarządu zostali wybrani jednogłośnie pp. Marjan Połoński z Kozienic, Władysław Jasek z Janikowa, Władysław Jakubowski z Rudy, Jan Cichoński z Janikowa, Stefan Gostyński z Garbatki, Bolesław Żak z Janikowa.

W wolnych wnioskach zebrani postanowili wysłać rezolucję do odnośnych władz i do zarządu w Kielcach.

ODCIĄĆ, WYPEŁNIĆ i PRZESŁAĆ

Do Redakcji i Administracji „Głosu Wierzycieli" w Kielcach Skrzynka pocztowa № 25.

Zamawiam niniejszem gazetkę „GŁOS WIERZYCIELI". Prenumeratę za .... kwartał w sumie .... zł. przekazuje przekazem pocztowym.

DOKŁADNY ADRES:

Imię i nazwisko ....

Miejsce zamieszkania ....

wieś, gmina, poczta, ulica № domu ....

Z Augustowa

Ostatnio utworzony został Oddział naszego Związku w Augustowie przy ulicy 3-go Maja № 82.

Niezaspokojone pretensje obywateli polskich do francuskich towarzystw ubezpieczeniowych.

Precedentalny wyrok sądu cywilnego w Paryżu.

Sąd cywilny w Paryżu wydał ostatnio wyrok, który godzi w interesy szeregu obywateli polskich, a w tej liczbie i łodzian.

Oto w styczniu 1902 roku pewien obywatel ubezpieczył się w miejscowym oddziale francuskiego towarzystwa „Urbin". Ubezpieczenie opiewało na lat 20 na sumę 3.000 rubli, która miała być wypłacona ubezpieczonemu po latach 20, wcześniej zaś w razie jego śmierci - spadkobiercom.

Ubezpieczony opłacał składki ubezpieczeniowe do roku 1919, wobec czego polisa jego w roku 1920 została przekształcona na tak zw. polisę wolną, której kapitał wyniósł 2.588 rubli i miał być wypłacony zgodnie z warunkami ubezpieczenia.

Ponieważ między stronami powstał spór co do przerachowania powyższego kapitału, przeto zainteresowany obywatel polski pozwał towarzystwo „Urbain" przed sąd cywilny w Paryżu, żądając przerachowania należnego mu kapitału na złote na zasadach rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14 maja 1924 roku, obowiązującego w Polsce.

Pozwane towarzystwo podniosło zarzut, że rzeczone rozporządzenie nie może mieć do niego zastosowania, jako do osoby prawnej francuskiej i że odpowiadano za sporny kapitał według prawa polskiego z dnia 29-go czerwca 1920 roku, które przewidywało przerachowanie według równi: 1 rubel = 2.16 marek i na które to przerachowanie tow. „Urbain" w swoim czasie wyraziło zgodę w stosunku do swych wierzycieli polskich. Ponieważ zaś wypadająca z takiego przerachowania kwota 4.644 marek nie przedstawia już obecnie żadnej wartości (1 złoty — 1.800.000 mk.), przeto tow. „Urbain" wniosło o oddalenie skargi obywatela polskiego.

Sąd cywilny w Paryżu podzielił tę obronę wyrokiem z dnia 15 stycznia 1929 roku i oddalił skargę z następujących motywów.

Zarówno z umowy ubezpieczeniowej, jak i z przepisów, jakiemi kierowało się tow. „Urbain" w swej działalności na terenie obecnego państwa polskiego, wynika niewątpliwie że spór będący przedmiotem sprawy, winien być rozstrzygnięty na podstawie ustawodawstwa polskiego.

Pozwane towarzystwo bezzasadnie utrzymuje, że z chwilą, gdy obywatel polski wystąpił przed sąd francuski, to milcząco zrzekł się stosowania prawa polskiego. Jednakże zachodzi zdaniem sądu paryskiego kwestja, czy prawodawstwo, jakie powołuje skarżący na poparcie swych roszczeń, nie jest sprzeczne z francuskim porządkiem publicznym?

Sąd cywilny w Paryżu uznaje, że o ile rozporządzenie stabilizacyjne z dnia 14-go kwietnia 1924 roku ustalające równię: 1 złoty równy 1.800.000 marek, nie może budzić żadnych zastrzeżeń o tyle rozporządzenie waloryzacyjne z dnia 14-go maja 1924 roku, które wprowadza zupełnie odmienne normy przerachowania zobowiązań, winno być ocenione ze stanowiska francuskiego porządku publicznego.

Skutkiem tego rozporządzenia tow. „Urbain" musiałoby zapłacić skarżącemu znacznie więcej, niżby to wynikało z zastosowania równi stabilizacyjnej, wobec czego umowa ubezpieczeniowa uległaby zmianie z mocą wsteczną. Taki skutek byłby jednak sprzeczny z zasadą porządku publicznego, który nie pozwala na wsteczne działanie prawa i dlatego we Francji nie może on znaleść zastosowania.

Jest rzeczą oczywistą, że wynik powyższy jest wysoce krzywdzący dla licznych rzesz obywateli polskich, mających pretensje pieniężne do francuskich towarzystw ubezpieczeniowych.

Nie przesądzając, jaki wynik w omawianej sprawie zapadnie w paryskim sądzie apelacyjnym i jak ewent. wyłaniające się tu kwestje prawne rozstrzygnie francuski sąd kasacyjny, należałoby jednakże zdążać usilnie do zawarcia z Francją układu, któryby w dostatecznej mierze zabezpieczał pretensje obywateli polskich do francuskich towarzystw ubezpieczeniowych.

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „GŁOSIE WIERZYCIELI"
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 groszy.

Do Szan. Członków Związku!

Zarząd Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach najuprzejmiej prosi Szanown. Członków Związku o **wpłacanie** składek członkowskich za 1929 r.

Odpowiedzi Administracji.

W.P. Józef Sawicki w Siemietyczach zł. 4 otrzymaliśmy. Dziękujemy. Gazeta opłacona do 1 kwietnia b.r.

W.P. Walenty Gajda w Rudzie-Pabjanickiej zł. 2 otrzymaliśmy. Dziękujemy.

W.P. Romuald Charlecki w Bielsku Podl. zł. 5 otrzymaliśmy, Dziękujemy. Gazeta opłacona do 15-go czerwca b. r.

W.P. Piotr Malinowski w Bielsku Podl. zł 2 otrzymaliśmy. Gazeta opłacona za pierwszy kwartał 1929 roku.

W.P. Mateusz Klimuk w Szereszowie zł. 2 otrzymaliśmy. Dziękujemy

W.P. Mateusz Górkiewicz w Kutnie zł. 4 otrzymaliśmy. Dziękujemy. Gazeta opłacona za dwa kwartały 1929 roku.

W.P. Bolesław Święcicki w Wilnie, prenumeratę za pierwszy kwartał otrzymaliśmy. Dziękujemy.

W.P. Weronika Makowska zł. 4 otrzymaliśmy Dziękujemy.

W.P. Marja Laudańska w Łągu na Pomorzu prenumeratę za 2 kwartały zł. 4 i składkę członkowską za rok 1929 zł. 6 otrzymaliśmy. Dziękujemy.

W.P. Teofil Stępień w Zwoleniu zł. 2 otrzymaliśmy tytułem prenumeraty otrzymaliśmy.

W.P. Michał Piwoński w Marjanowie zł. 2 otrzymaliśmy. Dziękujemy.

W.P. Józefa Sobiesiuk w Zwoleniu zł. 2 otrzymaliśmy! Dziękujemy.

W.P. Franc. Kazimierczak w Zwoleniu zł. 2 tytułem prenumeraty otrzymaliśmy. Dziękujemy.

Do naszych P. T. Prenumeratorów, zalegających z prenumeratą.

Zwracamy się ponownie z gorącą prośbą o bezzwłoczne wyrównanie **zaległości,** przyczem zaznaczamy, że taka opieszałość i brak poczucia solidarności w ponoszeniu wspólnych ofiar nietylko nie daje nam możności energiczniejszego rozwinięcia akcji obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją, lecz nawet zniechęca nas dodalszej walki. Sami bowiem nie jesteśmy w stanie ponosić wszelkie koszta i stale dokładać—a gdy stracimy własną prasę i okażemy się słabymi — to ze słabą organizacją nikt liczyć się nie będzie.

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	„ 60.—
1/4 strony	„ 30.—
1/8 strony	„ 15.—
1/16 strony	„ 8.—
Strona pierwsza	50% droże od ostatniej
Strona wewnętrzna	25% droże od ostatniej

Drobne ogłoszenia po 6 groszy do słowa. Druk tłusty podwojnie.

Redaktor: odp. STANISŁAW PEWNICKI. Wydawca: Zw. Obr. Wierzyt. i Prawa Własn. w Kielcach.

Druk. Kiel. S-ki Wydawniczej. Sienkiewicza 15.